

Kazimierz Kik: Trzeba wykorzystać położenie geopolityczne

Polska racja stanu powinna mieć bardzo elastyczną formułę po to by sprostać wymogom zmiennych zachodzących we współczesnym świecie. Musi to być formuła dostosowana do wymogów XXI wieku i do geopolitycznych uwarunkowań Europy Środkowej w warunkach członkostwa w Unii Europejskiej.

W takim zaś kontekście należy pamiętać, że rola i znaczenie państw w stosunkach międzynarodowych zależy dziś nie tyle od siły armii i ilości najnowocześniejszej broni (której zresztą nie mamy), co od społeczno-ekonomicznego potencjału państwa i od konkurencyjności naszej gospodarki. To decyduje dziś o partnerskim traktowaniu państwa w dzisiejszej rzeczywistości. Temu też powinniśmy podporządkować w pierwszym rzędzie nasze działania.

1. Jakie według Pana istniały zasadnicze priorytety polskiej racji stanu w dotychczasowej polityce zagranicznej III RP?

W III RP dominowały następujące trzy priorytety polskiej racji stanu:

a) Członkostwo w NATO i udział w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa

b) Członkostwo w UE i w europejskim systemie bezpieczeństwa /pod warunkiem wszakże iż nie kolidowało to priorytetom członkostwa w NATO/.

c) Utrzymywanie wpływów Rosji z daleka od granic polskich, m.in. poprzez wspieranie niezależności Ukrainy, państw nadbałtyckich a nawet z usiłowaniami objęcia takimi działaniami Białorusi. Ten trzeci cel kłócił się wyraźnie z nadrzędną racją stanu określoną na wstępie.

2. Jakie są najważniejsze, najbardziej strategiczne elementy polskiej racji stanu w obecnej i przyszłej polityce zagranicznej? Które z nich powinny stać się częścią wspólnego konsensu sił politycznych i zostać wyłączone z bieżącego sporu?

Strategicznym elementem polskiej racji stanu jest dążenie do optymalnego wykorzystania położenia geopolitycznego Polski między Niemcami (UE) a Rosją (Azją) dla społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, zwiększenia jego ekonomicznego potencjału i generalnego podniesienia konkurencyjności naszej gospodarki. Tylko kraj o wysokich tego rodzaju parametrach może być traktowany jako równorzędny partner i może odgrywać na poważnie liczącą się rolę w regionie i w całej Unii. Warunkiem tego jest jednak wygaszenie naszych antyrosyjskich fobii a nawet konieczność pójścia jeszcze dalej i wkomponowania naszych aspiracji ekonomicznych w lepiej odczytaną realizację aspiracji gospodarczych Niemiec i Rosji (wraz z ich szerszymi, azjatyckimi perspektywami).

3. Jakie są największe zagrożenia dla polskiego interesu narodowego w obecnym układzie geopolitycznym?

Największym zagrożeniem dla polskiego interesu narodowego jest wyraźna polska rusofobia, która uniemożliwia nie tylko realizację założeń polskiej racji stanu w pierwszej połowie XXI wieku, ale także staje na drodze realizowania niemieckich aspiracji ekonomicznych. A także, pośrednio, utrudnia realizację wyszehradzkich aspiracji polskich.

Kolejnym zagrożeniem jest utrwalanie w Europie przeświadczenia o Polsce jako głównym instrumencie geopolitycznej gry USA zarówno wobec Rosji jak i wobec Unii Europejskiej. W przypadku jakichkolwiek w przyszłości uregulowań relacji amerykańsko – rosyjskich sytuacja naszego kraju może być nie do pozazdroszczenia. Świat zmierza raczej do układu wielobiegunowego i Polska powinna dostosować się do tego na czas.

4. Jak powinny wyglądać Pana zdaniem główne elementy polskiej strategii względem: USA, UE, Rosji, Niemiec, Europy Środkowej, innych krajów wskazanych przez Pana?

Polska powinna być nadal składową świata euroatlantyckiego. Ale z wyraźniejszym wskazaniem na Unię Europejską i ze wskazaniem na ESDP (Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony).

USA. Dla Stanów Zjednoczonych, jeśli cokolwiek znaczymy, to tylko ze względu na nasze antyrosyjskie nastawienie.

UE. Unia Europejska powinna stanowić główne odniesienie dla naszych aspiracji narodowych.

Rosja. Tylko i wyłącznie z pragmatycznych powodów powinniśmy wygasic antyrosyjskość z polityki polskiej. Przyjaźń z Rosją już nam nie grozi, ale naszym dążeniem powinna być jej neutralizacja i nie torpedowanie realizacji naszych aspiracji gospodarczych.

Niemcy. Powinny być naszym głównym punktem odniesienia w UE i w ogóle w Europie. Antagonizowanie jednocześnie i Niemiec i Rosji może prowadzić tylko do liczniejszego powielania działań typu Nordstream I i Nordstream II.

Europa Środkowa. Dla naszego regionu będziemy bardziej liczącymi się partnerami gdy dysponowali będziemy lepiej rozwiniętą gospodarką i kiedy będziemy mniej antyrosyjscy i antyniemieccy.

Jeśli będziemy kontynuowali dotychczasowe ukierunkowania polskiej polityki zagranicznej – zwłaszcza wobec USA, Rosji i Niemiec – geostrategiczne położenie Polski będzie nie do pozazdroszczenia.

Kazimierz Kik